

WAGA WYTRWAŁOŚCI

Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie. W dzień Pański popadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos potężny, jakby trąby... (Obj 1:9-10)

Jan nazywa tutaj siebie *"uczestnikiem w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie"*. Każdy szczerzy uczeń Jezusa, powinien być przygotowany na udział w *"uciskach, które są w Jezusie"*, tak długo, dopóki żyje na tym świecie. Jan nie miał tego objawienia podczas pobytu na wczasach w komfortowych warunkach. Otrzymał je będąc ucisku na wyspie Patmos, bo był wierny Słowu Bożemu i świadectwu Jezusa. On doświadczał ucisku, aby w przyszłości móc pisać do świętych, którzy doświadczą wielkiego ucisku w dniach ostatecznych ze strony antychrysta. Bóg przeprowadza nas przez próby i uciski abyśmy mogli wspierać innych ludzi, będących w ucisku. Apostoł Paweł napisał:

"Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza." (2Kor 1:3-4).

Nie dziwi mnie zatem fakt, że doktryna o pochyceniu przed wielkim uciskiem, zrodziła się w pierwszej połowie XIX wieku w Anglii, gdzie chrześcijanie żyli wtedy wygodnie i nie byli prześladowani za wiarę. Dziś ta doktryna jest głoszona nadal i akceptowana przez większość chrześcijan, którzy żyją w dostatku i wygodzie, w krajach gdzie nie ma prześladowań.

Nie dziwi mnie fakt, że ludzie chętnie przyjmują nauczanie o pochyceniu Kościoła przed wielkim uciskiem, ponieważ większość modlitw brzmi dzisiaj: *"Panie, uczynь moje życie wygodniejszym na ziemi"*. W ten sposób udaje się szatanowi utrzymywać dzisiaj całe rzesze chrześcijan, w fałszywym poczuciu bezpieczeństwa, tak iż w ogóle nie przygotowują się na wielki ucisk, który ich niebawem zaskoczy.

Słowa Jezusa są bardzo jasne: *"powiedziałem wam to, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat."* (Jan16:33). On nigdy nie obiecywał, że unikniemy wielkiego ucisku lub pomniejszych cierpień. Powiedział nam natomiast, że możemy zwyciężyć tak jak On zwyciężył. On jest daleko bardziej zainteresowany tym, by uczynić nas zwycięzcami niż ratowaniem nas z ucisku, gdyż daleko bardziej zależy Mu na naszej zmianie charakteru, niż na naszej wygodzie.

Jezus nie obiecywał też, że pochycenie przed wielkim uciskiem będzie nagrodą za wierność, jak uczą co niektórzy. Wręcz przeciwnie, On powiedział, że ci, którzy porzucili wszystko aby iść za Nim będą więcej cierpieć niż ci, którzy za Nim nie podążają (Marka 10:30).

Gdy Jezus modlił się do Ojca za Swymi uczniami, powiedział, *"Nie proszę Cię byś zabrał ich z tego świata, ale zachowaj ich od złego."* (Jan 17:15). Jezus nie chciał aby jego uczniowie zostali pochyceni z tego świata tylko dlatego, że czekały ich uciski.

W trzecim wieku, gdy chrześcijanie byli rzucający na pożarcie lwom i płonęli na stosach, to Pan nie ratował ich od tych cierpień. Bóg, który zamyknął paszcze lwom i pozbawił mocy piec ognisty w dniach Daniela, nie uczynił takich cudów dla chrześcijan nowego przymierza, dla uczniów Jezusa którzy mieli uwielbić Boga przez śmierć jak Jezus, ich Mistrz. Oni nie oczekiwali dwunastu legionów aniołów, którzy by uchronili ich przed wrogami.

Bóg patrzył z nieba jak Oblubienica Jego Syna była rozszarpywana przez lwy i palona na stosach, ponieważ On był uwielbiony przez ich świadectwo - gdyż oni *"podążali za Barankiem, wszędzie tam, gdzie On szedł"*, nawet na nagłą śmierć (Obj 14:4). Jedyne słowo, które Pan do nich skierował brzmiało *"bądź wierny aż do śmierci a dam ci koronę żywota"* (Obj 2:10).

Nawet dziś, kiedy w wielu krajach uczniowie Jezusa są torturowani i prześladowani ze względu na Jego Imię, Pan nie zabiera ich z ziemi i nie zabierze nas przed wielkim uciskiem. On zrobi coś znacznie lepszego. Uczyni nas zwycięzcami pośród wielkiego ucisku. Jezus jest daleko bardziej zainteresowany ratowaniem nas od zła niż ratowaniem nas od ucisku. Pozwala nam przechodzić uciski, bo wie, że to jedyny sposób aby nas duchowo wzmocnić.

Takie poselstwo jest bardzo dziwne dla kochających wygodę chrześcijan, którzy od lat w każdą niedzielę są łechtani gładką mową swoich kaznodziejów. Ale jest to poselstwo, które głosili wszyscy apostołowie. "Paweł i Barnaba wzmocniali dusze uczniów," *zachęcając ich, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego*" (Dz. 14:22).

Te niewielkie uciski, które napotykamy w domu i w pracy, są przygotowaniem na te większe, które nadejdą w najbliższych dniach. Dlatego jest bardzo istotne, abyśmy już teraz okazali się wierni. Bóg mówi: *Jeżeli zmęczył cię bieg z pieszymi, to jak pójdiesz w zawody z rumakami?* (Jer 12:5).

Jan nazywa siebie *"uczestnikiem w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie"* (w.9). Nim zasiądziemy na Jego tronie w Jego Królestwie, to najpierw musimy przejść z Jezusem ucisk. Wytrwałość jest wielką cnotą, która jest podkreślana w całym Nowym Testamencie. Sam Jezus powiedział:

"Wtedy wydawać was będą na udrękę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego. I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić. I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiódą wielu. A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony" (Mat 24:9-13).

Zac Poonen